

DZIENNIK KIJOWSKI

Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

Nr 10

(257)

maj

2005

Istnieje od roku 1906



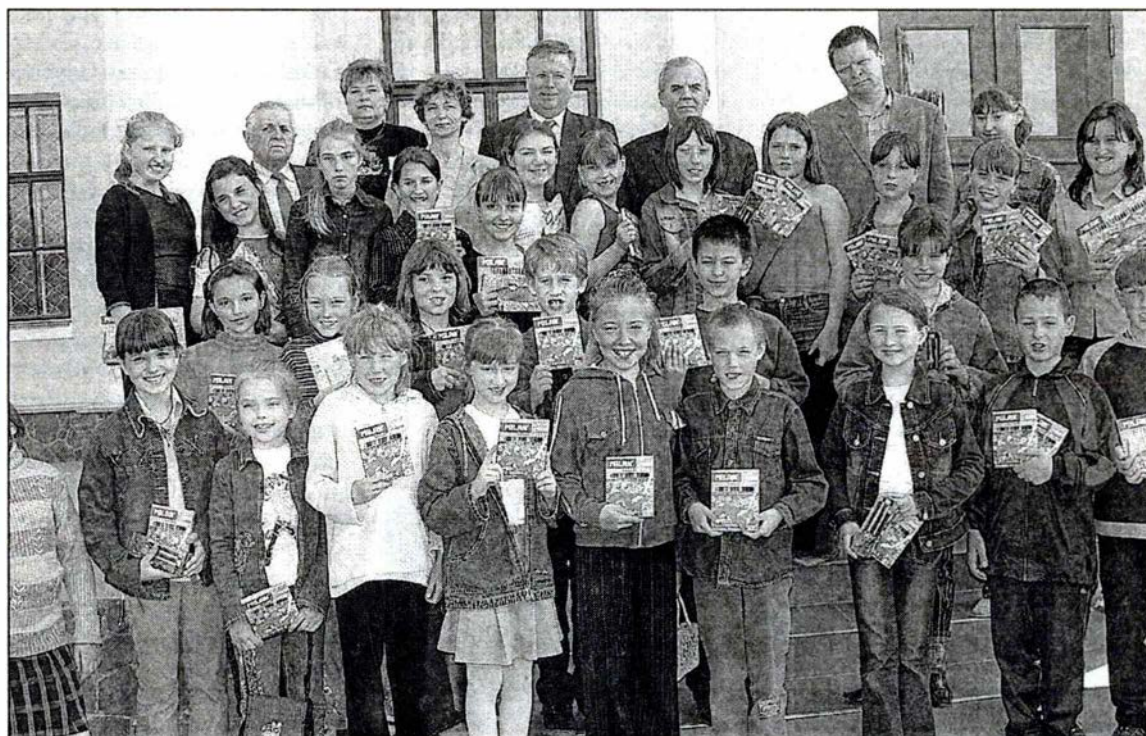
Jubileusz

„Konopniczki” mają już 5 lat

Jak ten czas leci – powiedziałby każdy, kto widział ten zespół pięć lat temu. No tak – wydoroślały nam „Konopniczki”, ale i rozpostarły swe skrzydła, zadziwiając widzów różnorodnością repertuaru, zapalem i bijącym zewsząd optymizmem. Na uroczysty koncert poświęcony 5-leciu tego dziecięcego zespołu, działającego przy Towarzystwie Kulturalno-Oświatowym im. A. Mickiewicza, przybyli Konsulowie Konsulatu Generalnego RP w Kijowie Stanisław Górczyński i Jacek Geralt. Wśród publiczności byli też rodzice młodych artystów, którzy wykonawcom nie tylko dodawali otuchy, lecz i zademonstrowali swe talenty: wychodząc na scenę w nieprzewidzianych pauzach scenariusza. A jako że nazwa obowiąz-



O losie wielkiej poetki i niezwykłych szczegółach jej drogi twórczej opowiedziała akademik, dr hab. Julia Bułachowska



To oni zbudują wspólny Europejski Dom (laureaci Konkursu Rysunku „Świat moich marzeń”)

Razem w Europie

Wczesnym rankiem 17 maja na maszcie przed ratuszem w Prylukach załopotała białoczerwona flaga, oznajmiając wszem i wobec, że dzień ten przyniesie wiele momentów związanych z kontaktami z Polską.

Ostatnio w historii tego rejonowego centrum obwodu czernihowskiego podobnie zapowiadał się dzień 25 września, kiedy to gospodarze miasta urządzili Dni Kultury Polskiej i Jarmark Zdwyżeński. (Pisaliśmy o tym obszernie w nr. 241 „DK”). Tym razem centralnym akcentem polskim stało się uroczyste otwarcie siedziby Kulturalno-Oświatowego Związku Polaków w Prylukach. Organizacja ta powstała równo trzy lata temu, lecz

jej normalnemu funkcjonowaniu przeszkadzał brak miejsca dla spotkań jej działaczy. Właśnie wtedy, we wrześniu ubiegłego roku mer miasta Mykoła Babij zaproponował dwupokojowy lokal, który po wyremontowaniu doskonale służyłby temu celowi. I oto miłośnicy kultury polskiej w Prylukach doczekali się uruchomienia tej placówki. Na inaugurację przybył Konsul Konsulatu Generalnego RP w Kijowie Stanisław Górczyński, który po krótkiej, acz serdecznej rozmowie z władzami miasta w Radzie Miejskiej (w której m.in. podziękował za dobrą wolę, wykazaną przez mera), podążył na otwarcie siedziby KOZPP, mieszczącej się teraz przy ul. Wokzalnej 24.

Gości przywitała inicjator idei stworzenia siedziby, niestrudzona prezes organizacji Nela Batiszczewa, dziękując wszystkim ludziom i organizacjom Polski i Ukrainy, co okazali pomoc w realizacji tej pozytywnej sprawy.

Konsul Górczyński w wystąpieniu inauguracyjnym, podkreślając, że określenie własnej tożsamości narodowej jest sprawą osobistą i nie cierpi jakichkolwiek nacisków, stwierdził, że nowa siedziba stowarzyszenia będzie swoistym magnesem dla tych mieszkańców Pryluk, którzy wahają się jeszcze, czy przyznać się do swego polskiego pochodzenia.

Ciąg dalszy na str. 2



Krasnoludki od urodzenia towarzyszą „Konopniczkom”

zuje – motywem przewodnim koncertu była postać nieprześcignionej w swym stylu Marii Konopnicz-

kiej. Inscenizacja „Krasnoludki i sierotka Marysia”, wiersze, piosenki i pieśni do słów tej poetki wypełniły program, choć były też projekcje zupełnie tematycznie odmienne, jak np. taniec „Retro” czy hiszpańskie piosenki.

Mimo tej „wszechstronności”, największą zaletą „Konopniczek” pozostaje zamiłowanie do wszystkiego przenikniętego polskością.

A. KOSOWSKI
(Zdjęcia autora)



Taniec „Retro” w choreografii Zasłużonej Artystki Ukrainy Lidii Oniszczenko



Taniec klasyczny – ulubiony gatunek tancerzy zespołu

Współpraca

W kwietniu br. w Odesie przebywała delegacja z Polski, z województwa lubelskiego, na której czele stał Marszałek Województwa p. Henryk Makarewicz. W składzie delegacji znajdowali się także: przewodniczący Sejmiku Ignacy Czyżyk, kierownik Wydziału ds. Współpracy z Zagranicą i Przedsiębiorczości Piotr Rawicki.

W pierwszym dniu wizyty odbyło się spotkanie członków delegacji z Gubernatorem Obwodu Odeskiego Wasilem Cusziem i podpisanie umowy o współpracy między Odeską Obwodową Administracją Państwową (OOAP) i województwem lubelskim. Jej efektem będzie polepszenie inwestycyjnego klimatu dla przedstawicieli biznesu. Porozumie-

Odesa i Lublin

nie jest rezultatem wieloletnich wzajemnych kontaktów przedstawicieli Ukrainy i Polski. Dane Zarządu Głównego ds. Handlu Zagranicznego, Integracji Europejskiej i Turystyki OOAD świadczą o tym, że na terenie obwodu działają 24 wspólne polsko-ukraińskie przedsiębiorstwa, a wartość obrotów towarowych między obwodem i RP w 2004 roku stanowiła 35 mln USD.

Efektom nowych polskich inwestycji będzie modernizacja miejscowego przemysłu, wzrost ilości miejsc pracy, polepszenie jakości towarów. A to wszystko, jak słusznie zauważył p. Makarewicz,

sprawi, że „życie stanie się lepsze i bardziej dostatnie”.

W ramach programu pobytu polska delegacja zwiedziła koncertowo-wystawowy kompleks Odeskiego Portu Morskiego i zapoznała się z X Międzynarodową Wystawą „Odesa boat-show 2005”, na której eksponowano m.in. jachty wykonane przez polskie firmy. Delegacja wzięła również udział w III Międzynarodowym Zgromadzeniu Turystycznego Biznesu, w którym uczestniczyli także przedstawiciele Wydziału Ekonomiczno-Handlowego Ambasady RP na Ukrainie.

Ciąg dalszy na str. 2

CZERNIHÓW gościł dziennikarzy

Warsztaty

Praktyczno-metodyczne seminarium dla dziennikarzy prasy lokalnej Ukrainy zorganizowała Ambasada RP na Ukrainie w uroczym Czernihowie. Współorganizatorem imprezy była redakcja tutejszego tygodnika „Сіверщина”.

W seminarium wzięli udział dziennikarze z całej Ukrainy oraz ich koledzy z Polski. Uczestniczyli w nim również przedstawiciele dwóch gazet narodowościowych: „Dziennika Kijowskiego” (S. Panteluk, B. Dragin) i gazety Tatarów Krymskich „Голос Крима” (Eldar Seidbekirow). Tematy spotkania były dość ambitne: „Prasa i Władza”, „Prasa i Biznes” i w rzeczy samej odbyła się owocna wymiana zdań, dotycząca szerokiego wachlarza kwestii merytorycznych i praktycznych, warsztatu dziennikarskiego, w tym organizacji pracy redakcji, finansowania, reklamy, kolportażu etc.

Polscy koledzy – dyrektor Agencji Informacyjnej Polskiego Radia Katowice Andrzej Kotulecki, redaktor tygodnika „Pałuki” ze Żni- na Dominik Księski szczegółowo przedstawili własne doświadczenie w zakresie stanowienia podmiotów medialnych w okresie transformacji. Szczególnie dotyczyło to modnej ostatnio tezy denacjonalizacji mediów. Wiadomo przecież, że póki co nasze media lokalne przeważnie stanowią własność władz lokalnych. Dziennikarze z tych właśnie mediów uczestniczyli w spotkaniu. Dyskusja na ten temat oraz obszerny referat plenarny redaktora „Сіверщини” Petra Antonenki określiły granice problemów, przede wszystkim finansowych, które mogą towarzyszyć denacjonalizacji.

Szczerze mówiąc, dyskusja ta już całkiem nie przypominała tych z nie tak dawnych czasów, kiedy to Ukraińcy z wielkim zafascynowa-

niem wysłuchiwali (i tylko) metrów z Zachodu. Teraz odniosłem wrażenie, że uczestnicy rozmawiali z kolegami z Polski jak równy z równym.

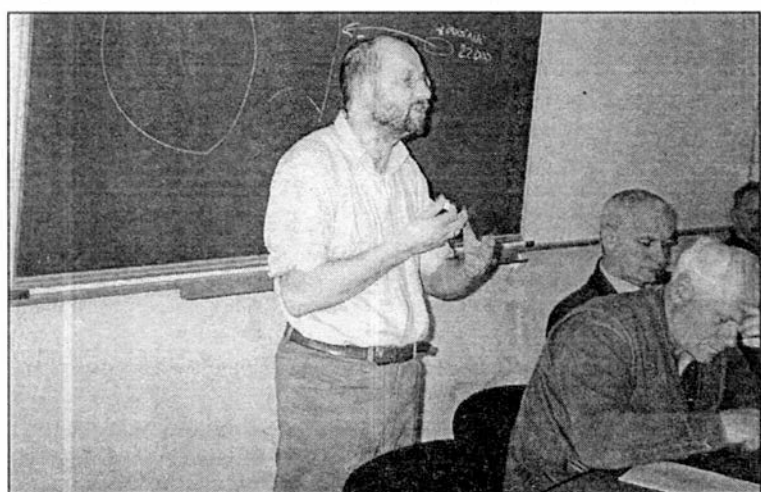
Niemniej niektóre pasáže z wystąpienia Dominika Księskiego pozwoliły sobie zacytować.

„Jesteście w takim momencie historycznym – mówił do Ukraińców redaktor „Pałuk” – w jakim jeszcze nigdy nie byliście, jesteście w momencie przełomu. Gdybyśmy w Polsce w latach 89-91 nie wpadli na pomysł, żeby pozakładać gazety (prywatne – B.D.), to nie mielibyśmy ich dzisiaj. Dziś, gdy rynek prasowy jest o 15 lat starszy, żeby założyć chociażby małą gazetę trzeba mieć olbrzymi kapitał. Natomiast 15 lat temu ludzie dysponujący kwotą pozwalającą im zaledwie na zakup komputera i drukarki zakładali własne gazety i dzisiaj mają potężne wydawnictwa...” (!) I co do swobody słowa: „Tutaj któryś z kolegów mówił, że wolność słowa nie jest aż tak bardzo potrzebna, jak odpowiedzialność za to słowo. Uważam jednak, że wolność słowa zabezpiecza wszystkie inne wolności, jakie są nam potrzebne. Jeśli tej wolności słowa nie będzie, to także będzie możliwe jej odpowiedzialne używanie...” I słusznie.

Gościem seminarium była kierownik Wydziału Ekonomiczno-Handlowego Ambasady Anna Skowrońska-Luczyńska, która przedstawiła aktualny stan relacji gospodarczych polsko-ukraińskich.

BORD

(Zdjęcie autora)



Wykład prowadzi Dominik Księski

Współpraca

Odesa i Lublin

Ciąg dalszy ze str. 1

Goście z Polski odwiedzili Szkołę Nr 121, w której od klasy pierwszej wykładany jest język polski. Po koncercie przygotowanym przez uczniów szkoły odbyła się długa i niezwykle interesująca rozmowa o organizacji procesu dydaktycznego i wychowawczego, o związkach ze szkołami w Gdańsku i Sandomierzu, o literaturze i planach na przyszłość. Pytania zadawali zarówno goście, jak i uczniowie. Najlepsi uczniowie szkoły: Konstantyn Gradowski, Anna Minienkowska i Aleksander Patłatj (którzy uczestniczyli i wygrali w różnych konkursach oraz uzyskali stypendium i prawo do studiowania na Uniwersytecie Warszawskim) z rąk Konsula Generalnego RP w Odesie Andrzeja Sobczaka otrzymali listy pochwalne, zaś od członków polskiej delegacji – podarunki.

Konsul Generalny RP w Odesie Andrzej Sobczak oraz członkowie delegacji spotkali się z przedstawicielami miejscowej Polonii – Tadeuszem Załuckim (Towarzystwo Kul-

turalno-Oświatowe im. A. Mickiewicza) i Krystyną Kuczerenko (Towarzystwo Kultury Polskiej „Polonia”). W trakcie rozmowy poruszono ważną kwestię – utworzenie Domu Polskiego w Odesie. W centrum miasta jest budynek, który został zbudowany przez Polaków jeszcze w dalekim XIX wieku. Jego zwrot prawowitym właścicielem rozwiązały wszystkie problemy. „Aby ludzie, którzy odradzają polską kulturę, język i duchowość mieli warunki do normalnej pracy: dobrze wyposażoną bibliotekę, salę wystawową i koncertową, centrum komputerowe dla biznesmenów itp.” – powiedział Pan Konsul. Wszystko zależy więc od miejscowych władz.

Długo pozostanie w pamięci spotkanie z biskupem ordynariuszem Diecezji Odesko-Symferopolskiej ks. Bronisławem Biernackim, wizyta w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i w kaplicy, którą odrestaurowano w 2004 roku i oddano do użytku wier- nym w dniu Święta Niepodległości Polski. W tej kaplicy przechowywane są urny z ziemią pochodzącą z

miejsz związanych z krwawymi wydarzeniami okresu hitlerizmu i władzy sowieckiej. Również tutaj znajduje się obraz – dar Jerzego Bahra, byłego Ambasadora RP na Ukrainie.

Program wizyty polskich gości w Odesie był bardzo interesujący i bogaty. Wszystkim niezwykle spodobała się Odesa, koncert pt. „Wszystko, co w świecie dobre – tworzy miłość” w wykonaniu Jurija Kuzniecowa. Znani wykonawcy: Nina Matwienko, Mikołaj Swidiuk i Tatiana Bojewa śpiewali o miłości – do Boga, do matki, do siebie nawzajem, do przyrody, o ogólnoludzkich wartościach – bez względu na narodowość.

Tak Odesa przyjmowała gości z lubelskiego. A niedawno przyjechała tutaj delegacja z województwa podkarpackiego. To znaczy, że kontakty polsko-ukraińskie rozszerzają się, a podpisane porozumienia staną się sygnałem do nowych inicjatyw i projektów.

Natalia SMIRNOWA

Odesa

(Tłum. D. Jaworska)

Ciąg dalszy
ze str. 1

Dodać należy, że wcześniej, w rozmowie z merem Pryluk rozważano projekt oddania wszystkich pomieszczeń partu- ru do dyspozycji polskiej organizacji.

Po okazjonalnym występie związkowych artystów-amatorów i symbolicznym „oblaniu kątów” nowego lokalu goście i gospodarze udali do parku przed Domem Twórczości Dziecięcej, gdzie na asfaltowej alei, w technice kolorowej kredki szkolnej, najmłodszy przystąpił do tworzenia



Podczas prezentacji siedziby KOZPP. Pierwsza z prawej – prezes Nela Batyszczewa

kontynuują tradycyjnie dobre stosunki z polskim miastem Kościerzyna na Kaszubach. W ostatnie lata Polskę odwiedziło 10 oficjalnych delegacji z Pryluk, które badały doświadczenia sąsiadów z zakresu

Razem w Europie.

Z życia ośrodków



Mer Pryluk Mykoła Babij w rozmowie z Konsulem Stanisławem Górczyńskim

mini-arcydzieł w Konkursie Rysunkowym na temat „Świat moich marzeń”. Wygrali (jak w dobrej bajce) WSZYSCY i każdy z plastyków otrzymał z rąk Konsula zasłużony upominek.

Następnie akcja przeniosła się do Domu Twórczości Dziecięcej, gdzie w wypełnionej po brzegi przez młodzież sali zabrzmiały wystąpienia uczestników Młodzieżowej Konferencji Naukowo-Praktycznej na temat: „Ukraina i Polska w Europie razem”.

Dowiedzieliśmy się, że szkołach miasta prowadzone jest nauczanie języka polskiego, że dzieci z Pryluk śpiewają polskie piosenki, a dorośli

oświaty, kultury, gospodarki komunalnej, przedsiębiorczości, jak również poznawały organizację pracy struktur władzy.

Z-ca dyrektora Gimnazjum Nr 5 Tetiana Kyryczenko mówiąc o współpracy młodzieży Polski i Ukrainy podkreśliła, iż będąc w Szczecinie spostrzegła duże doświadczenie polskich kolegów w sprawie wychowania patriotycznie nastawionego

obywatela, nieobojętnego wobec losu jego ojczyzny.

Kanwę wystąpienia stanowiła szczerą chęć rozszerzenia kontak-



Sprawiedliwe jury i pełni twórczego wigoru młodzi plastycy

tów ze swoimi rówieśnikami z Polski, a w końcu konferencji zabrzmiała konstatacja-apel: „Przecież nasze narody mają wiele cech wspólnych i powinniśmy razem budować nasz europejski dom!” No cóż, po wizycie w Prylukach mamy podstawy wierzyć, że nieobojętni ich mieszkańcy, zrzeszeni w Związku Polaków, w istotny sposób pomogą w urzeczywistnieniu tej wzniosłej idei.

Stanisław
PANTELUK(Zdjęcie
autora)

Pierwszy koncert w nowej siedzibie – trio: Wiktorija Tymoszenko, Ała Pszeniczna i Maryna Batyszczewa

PRZEKŁADANIEC Z NAD WISŁY

■ Dialog kreatorów historii

Podczas debaty w "Linii Specjalnej" w TVP 2 generał Wojciech Jaruzelski oświadczył b. prezydentowi Lechowi Wałęsie, że nigdy nie wydawał poleceń stosowania wobec niego żadnych akcji, ani nigdy nie uważał go za kogoś, kto działa na rzecz PRL-owskich władz.

Wałęsa apelował do byłego szefa władz stanu wojennego o przyznanie, że sfabrykowana była m.in. jego rzekoma rozmowa z bratem, sugerująca Wałęsie defraudację związkowych pieniędzy.

"Ani sekundy nie byłem po komunistycznej stronie, całe życie

tem, albo donosiłem na kogoś, to jest skandal" - powiedział Wałęsa.

Generał nazwał Wałęsę postacią historyczną i "towarem promocyjnym, o który powinniśmy dbać" na forum międzynarodowym. "Jeśli ktoś, polując nie tyle na pana, co na Okrągły Stół, który jest jednym z naszych największych zwycięstw XX wieku, to traci się przez to priorytet Polski jako kraju awangardowego w dokonaniu tych zmian" - ocenił.

Wałęsa podkreślił, że "porozumienie jest niezbędne". "Przykład Polakom musimy dać. Ale w odpowiednim klimacie" - dodał.

Generał zauważył, że Wałęsa, m.in. gdy był prezydentem, miał okazję zbadać prawdziwość materiałów wobec niego.

Wałęsa podkreślił, że nie wierzył, że coś takiego jest prawdopodobne. "Mówili to ludzie tak niepoważni, że ja to lekceważyłem. Dopóki nie wszedł w

to ojciec Rydzyk i cała ta jego komanda. To zaczęło już być zbyt poważne" - dodał.

■ Nowa partia

Przewodniczącym nowo powstałej Partii Demokratycznej został Władysław Frasyniuk. Był jedynym kandydatem na to stanowisko. Za jego kandydaturą było 827 spośród 879 głosujących.



Tadeusz Mazowiecki (C), Władysław Frasyniuk (L) i Jerzy Hausner

■ Nowa przewodnicząca



Wicepremier Izabela Jaruga-Nowacka została wybrana przewodniczącą Unii Lewicy III RP. Jednak do czasu zakończenia jej misji w rządzie na stanowisku szefowej UL III RP mają zastępować któryś z wiceprzewodniczących partii.

Eurowizja 2005

POLSKI REPREZENTANT nie zakwalifikował się do finału konkursu

Finał 50. Konkursu Piosenki Eurowizji odbył się w sobotę 21 maja w kijowskim Pałacu Sportu. Na scenie wystąpili artyści z 24 krajów.

Gospodarzami sobotniego finału byli Pawło Szylko (znany jako DJ Pasza) i Masza Efrosinina. Na scenie pojawiła się także Rusłana Łyżyczko. Gośćmi Konkursu byli też Prezydent Ukrainy Wiktor Juszczenko i słynni ukraińscy bokserzy - bracia Witalij i Władimir Kłyčko.

Uczestnicy i goście Eurowizji 2005 mówili o wysokim poziomie organizacyjnym konkursu. W ciągu pięćdziesięciu lat Eurowizja nigdy jeszcze nie odbywała się na tak wspaniałej scenie.

Konkurs otworzył reprezentant Węgier grupa NOX utworem "Forogj világ". Pod koniec wystąpienia usłyszeliśmy przedstawiciela Francji - Ortala i piosenkę "Chacun pense a soi".

Artystyczne zmagania w Kijowie wygrała przedstawicielka Grecji Helena Papanizou piosenką "My Number One", która zdobyła 230 punktów. Drugie miejsce zajęła przedstawicielka Malty Chiara (192 punkty), za nią uplasowali się: Luminita Anghel reprezentująca Rumunię i "System" (158 punktów). Ukrainę reprezentował zespół

"Greenjolly", muzyczna gwiazda Pomarańczowej Rewolucji. Grupa zaśpiewała nową wersję hymnu rewolucji - "Razom nas bohato". "Greenjolly" najwięcej punktów (12) uzyskali od widzów z Polski. W sumie zdobyli ich 30, zajmując jednak zaledwie dwudzieste miejsce.

Wśród finalistów nie było polskiego wykonawcy - zespołu "Ivan i Delfin". Zespół ten, niestety, nie przekroczył półfinału.

W tym roku do Konkursu przystąpili artyści o bardzo wysokim poziomie, stąd też występ zespołu "Ivan i Delfin" był bliski do poziomu amatorów. W prasie polskiej pojawiły się nawet niezbyt przyjemne komentarze na ten temat: "Polska Telewizja, która wysłała na Eurowizję zespół "Ivan i Delfin" nie docenia konkursu. Od lat nie potrafi przygotować propozycji dorównującej poziomowi innych artystów" - czytamy na przykład w "Rzeczpospolitej".

Polacy występują w Konkursie Piosenki Eurowizji od 10 lat. Do tej pory najwyższą ocenioną została pierwsza reprezentantka Polski Edyta Górniak, która w 1994 roku proponując piosenkę "To nie ja" zajęła drugie miejsce.

Eugeniusz KLIMAKIN



oddawałem walce, oczywiście nie z panem, nie z ludźmi, a z systemem; mówienie teraz, że (...) byłem agen-

Wystawa

„Powiew wiosny”

– tak nazywała się wystawa, która odbyła się w kwietniu br. w stołecznym Domu Aktora przy ul. Jarosławowi W. Zademonstrowano na niej prace wykonane techniką artystycznego haftu płaskiego, a także około 40 prac autorstwa Wandy Caruk wykonane techniką zimnego i gorącego batik oraz malowidła na jedwabiu. Jasne i pełne radości kompozycje kwiatowe, widoki Kijowa, różnobarwne pisanki wzorowane na pracach ukraińskiej artystki z diaspory Anny Pereiro – wszystko to przepełnione było optymistycznym, wiosennym nastrojem.

Wanda Caruk urodziła się w Kijowie w rodzinie inteligenckiej. Jej ojciec był muzykiem w Teatrze Opery. Po ukończeniu konserwatorium p. Wanda pracowała w orkiestrach

symfonicznych: Kijowskiego Teatru Opery i Baletu, Filharmonii Kijowskiej, Ukraińskiego Radia i Telewizji.



Wanda Caruk

Wykładała w konserwatorium.

W 1975 roku zaczęła wydawać książki: „Rękodzielnictwo”, „Ozdób swój dom”, „Książka o robieniu na drutach” (NRD – Moskwa) i in. Pracowała w redakcji czasopisma „Chłjeborob Ukrainy”.

Od 1990 roku jest członkiem Polskiego Towarzystwa im. A. Mickiewicza.

Jako członek Zarządu i Rady Artystycznej Kijowskiego Stowarzyszenia Artystów-Amatorów „Twórczość” uczestniczyła w wielu wystawach. W 1990 roku nadano jej tytuł „Mistrz sztuki dekoracyjno-stosowanej” Narodowego Związku Artystów Ukrainy.

Od 1998 roku zajmuje się malarstwem. Prace artystki znajdują się w zbiorach prywatnych na Ukrainie i Węgrzech, w Rosji, Polsce, Francji, Czechach i Niemczech.

Warto zauważyć, że dziadek Wandy Caruk – Józef Buczyński w dalekim XIX w. ukończył warszawską Szkołę Baletową i pracował jako choreograf w Kijowskim Teatrze Opery, a namalowane przez niego obrazy po dziś dzień z wielkim pietyzmem przechowują jego potomkowie.

Wanda Pawłowa
(Tłum. D. Jaworska)



Unia Europejska

Relacje Ukrainy z Unią Europejską rozwijają się dzisiaj intensywnie. Wiadomo, że w lutym 2005 roku miała miejsce wizyta Wiktora Juszczenki do Brukseli, gdzie podpisano ważne dokumenty, dotyczące strategicznego partnerstwa oraz perspektyw wejścia Ukrainy do Unii. Prezydent Juszczenko podkreśla często, że nasze państwo kroczy do Europy, a UE popiera program nowej władzy ukraińskiej.

„Plan Współpracy UE - Ukraina” przedstawia konkretny projekt intensyfikacji relacji między Unią Europejską i Ukrainą. Dokument ten przewiduje wzmocnienie ukraińskiej demokracji, jak również reformy w sferze ekonomicznej. Wejście do Światowej Organizacji Handlu będzie pierwszym krokiem Ukrainy w kierunku wspólnoty europejskiej.

W ramach partnerstwa Ukrainy z Unią Europejską już po raz trzeci w stolicy Ukrainy odbyły się Dni Europy. 14 maja br. na centralnej ulicy Kijowa Kreszczatyku przedstawiciele ambasad 26 państw reprezentowali swoje kraje: Niemcy, Bułgarię, Polskę, Italię, Grecję, Litwę, Łotwę, Szwecję i szereg innych krajów starego kontynentu. Turcja zorganizowała prawdziwą dyskotekę

Dni Europy na Ukrainie

kę przed swoim namiotem, Włosi sprzedawali dania swojej kuchni narodowej, a u Niemców, tradycyjnie już, można było napić się smacznego piwka.

Organizatorami i gospodarzami polskiego namiotu byli Ambasada RP na Ukrainie oraz Instytut Polski w Kijowie w osobie p. Magdaleny Gumkowskiej. Reprezentacja Polski wzbudziła niemałe zainteresowanie u mieszkańców i gości stolicy. Ludzie chętnie uczestniczyli w różnych konkursach, za co otrzymywali nagrody z symboliką Polski.

Folklor polski przedstawiał Zespół Folkloru Polsko-Ukraińskiego „Jaskółki”. Dzięki staraniom jego kierownika Wiktorii Radik byliśmy świadkami wspaniałego koncertu przed polskim namiotem. Bractwo Rycerskie „Polonia” demonstrowało śliczne polskie stroje narodowe. Powiadają, iż Polska jest dzisiaj rzecznikiem Ukrainy w Europie. Miło, że na Dniach Europy na Ukrainie Rzeczpospolita zaprezentowała się dostojnie i godnie.

EKLI



Na Dniach Europy folklor polski zaprezentował zespół "Jaskółki"

Problemy

Lwowski kompromis

Osiągnięto kompromis w sprawie napisu na płycie głównej Cmentarza Orłat Lwowskich. Nowy uzgodniony przez stronę polską i ukraińską napis będzie brzmiał: „Tu leży żołnierz polski poległy za Ojczyznę” - poinformował PAP sekretarz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Andrzej Przewoźnik.

Treść napisu zaakceptowała Rada Miejska Lwowa. Ma on postać wynegocjowaną w Kijowie podczas spot-

kania z udziałem m.in. A. Przewoźnika, szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego Jerzego Bahra, ukraińskiego sekretarza stanu Oleksandra Zinzenki oraz przedstawicieli władz Lwowa.

Rada zdecydowała też, że na cmentarz mają wrócić pomniki lotników amerykańskich i piechurów francuskich - dodał Przewoźnik.

„To oznacza, że zbliżamy się do końca sporu i jest szansa na to, że sprawa zostanie zamknięta a cmentarz otwarty” - powiedział PAP A. Przewoźnik. W jego ocenie, „jest to kwestia kilku tygodni”. ■

Państwo Podziemne

Konspiracyjne wojsko mogło zostać rozbudowane do takich rozmiarów i być tak aktywne dlatego, że związane było z Polskim Państwem Podziemnym (PPP) i cywilnym ruchem oporu. PPP było zjawiskiem unikalnym: w żadnym kraju okupowanej Europy nie istniała podobnie rozległa i różnicowana struktura. Obok AK głównym składnikiem PPP była Delegatura Rządu na Kraj, która m.in. stworzyła sieć konspiracyjnej administracji wszystkich szczebli, koordynowała - poprzez Kierownictwo Walki Cywilnej - działalność tzw. małego sabotażu, podejmowała akcje propagandowe i mające na celu podtrzymanie ducha sprzeciwu wobec Niemiec (m.in. dostarczano codziennych informacji do polskiego radia „Świt”, które nadawało z Anglii, ale stwarzało pozory, że istnieje w kraju), prowadziła tajne szkolnictwo (z uniwersyteckim włącznie), akcje pomocy rodzinom ofiar okupanta i osobną akcję pomocy Żydom (kryptonim „Żegota”), posiadała komórki w więzieniach, przez zorganizowanych pracowników poczty blokowała dopływ donosów do władz niemieckich, przygotowywała projekty reform na okres powojenny i plany zagospodarowania terenów, które miały być zdobyte na Niemcach (Biuro Ziemi Nowych).

Istniały sądy tajne (cywilne i AK), które wydawały wyroki na zdrajców oraz nakładały kary infamii na kolaborantów. Innym członkiem PPP była - istniejąca od 1940 r. - reprezentacja partii politycznych, która ostatecznie przybrała formę Rady Jedności Narodowej i była namiastką parlamentu. RJN wydawała odezwy i deklaracje programowe (m.in. o celach wojny i przyszłym kształcie ustrojowym państwa). Obok PPP działały setki organizacji społecznych, politycznych czy kulturalnych, ukazało się ponad 2 tys. broszur i książek, ponad 1,8 tys. czasopism różnego rodzaju. W obrębie ruchu oporu, ale poza PPP, znalazły się tylko organizacje skrajne: na prawicy NSZ, na lewicy komuniści. Obie te formacje próbowały stworzyć własne namiastki struktur quasi-państwowych.

„Burza”

Plany powstania powszechnego, którego przeprowadzenie było głównym celem AK, ulegały kilkakrotnym zmianom. Pierwszy powstał jeszcze, gdy istniał sojusz sowiecko-niemiecki, drugi wówczas, gdy Związek Sowiecki stał się

W 60. rocznicę wielkiego zwycięstwa w II wojnie światowej rozpoczęliśmy cykl materiałów analitycznych, przybliżających Czytelnikom ten trudny, i nadal kontrowersyjny w ocenach, okres historii. (Ciąg dalszy z nr 256)

członkiem antyniemieckiej koalicji. Ostatni opracowano jesienią 1943 r., po zerwaniu przez Moskwę stosunków dyplomatycznych z Polską i gdy było pewne, iż na polskie terytorium jako pierwsza wejdzie Armia Czerwona. W planie tym powstanie otrzymało kryptonim „Burza”. Zakładał on, iż w chwili, gdy będzie zbliżał się front wszystkie oddziały i struktury AK wejdą w stan pełnej mobilizacji, przyjmą nazwy przedwojennych jednostek Wojska Pol-

dnie), gdzie miejscowe oddziały - przekształcone w 27 Wołyńską Dywizję Piechoty AK - podjęły działania przeciwko Niemcom. Jednak, gdy w trakcie walk jednostki AK musiały przejść przez linię frontu były rozbrajane przez NKWD.

Mimo tego negatywnego doświadczenia KG AK postanowiła kontynuować „Burzę”. Kolejne mobilizowane oddziały wkraczały do akcji, a największe zgrupowa-

Karpat po Wilno i dolny bieg Bugu, a w walkach uczestniczyło około 120 tys. żołnierzy. 30 lipca Stalin wydał rozkaz o rozbrojeniu oddziałów AK, zaś ci przedstawiciele lokalnych władz Państwa Podziemnego, którzy ujawnili się i objęli urzędowanie zostali aresztowani. Co najmniej 20-30 tys. osób zostało deportowanych w głąb Związku Sowieckiego, a duża część spośród nich nigdy do kraju nie wróciła.

Wkład Polski i Polaków w zwycięstwo aliantów w II wojnie światowej (1939 – 1945)



Warszawa w czasie Powstania Warszawskiego w 1944 r.

skiego (dywizji i pułków), wzmagały akcje dywersyjne, ale przede wszystkim rozpoczynały otwarte walki z wycofującymi się oddziałami niemieckimi próbując nawiązać kontakt na szczeblu taktycznym z Armią Czerwoną. W zdobywanych miastach ujawni się i obejmie władzę podziemna administracja (okręgowe i obwodowe delegatury), która ma witać wkraczające wojska sowieckie jako gospodarzy terenu. Powstanie miało mieć więc charakter akcji sukcesywnej, a nie jednorazowego wystąpienia na całym terytorium państwa.

„Burza” rozpoczęła się 15 stycznia 1944 r. mobilizacją na Wołyniu (polskie Kresy Wschod-

nie walczyło wraz z Armią Czerwoną w bitwie o Wilno (6-7 lipca). Kilka dni po zakończeniu walk o to miasto jednostki NKWD otoczyły Polaków, rozbili i internowały. Części udało się wyrwać z okrzęzenia.

Jednak AK kontynuowała akcję powstańczą i jej oddziały brały udział w zdobywaniu kolejnych miast: wspólnie z Armią Czerwoną w przypadku dużych miast (jak Lwów czy Wilno), bądź często w samodzielnie przeprowadzanych atakach na mniejsze garnizony niemieckie. Np. w regionie lubelskim wojska AK samodzielnie zdobyły 7 miast, a 11 wspólnie z Sowietami. „Burza” objęła rozległy teren od

Powstanie Warszawskie

Wobec doświadczeń ze wschodu i obaw, że walki w Warszawie będą oznaczały zniszczenie miasta i straty ludności cywilnej, wahano się czy objąć ją „Burzą”. Przeważało jednak przekonanie, iż bitwa o Warszawę ma znaczenie nie tylko wojskowe, ale także polityczne. Ponadto brano pod uwagę napięcie emocjonalne panujące wśród mieszkańców stolicy i gorącą chęć walki wyrażaną przez żołnierzy AK.

Ostatecznie rozkaz o rozpoczęciu powstania w Warszawie wydany został - z udziałem Delegata Rządu i przewodniczącego RJN - 31 lipca, gdy czołowe jednostki Armii Czerwonej docierały do położonej na wschodnim brzegu Wisły dzielnicy Praga. Do akcji, która rozpoczęła się po południu 1 sierpnia - pod dowództwem komendanta warszawskiego okręgu płk Antoniego Chruściela (ps. „Monter”) - przystąpiło około 23 tys. żołnierzy AK, z których tylko część była uzbrojona. Aczkolwiek w ciągu pierwszych dni walk powstańcy zdobyli wiele ważnych strategicznie obiektów, a z biegiem dni zwiększała się liczba powstańców (łącznie walczyło około 34 tys. żołnierzy) nie udało się całkowicie wyprzeć Niemców z centrum miasta, ani opanować głównych arterii i mostów. 16-tysięczny garnizon nie-

miecki został poważnie wzmocniony (m.in. przez jednostki przeznaczone do walk z partyzantami) i 5 sierpnia Niemcy rozpoczęli kontratak z użyciem czołgów, ciężkiej artylerii i lotnictwa szturmowego.

W pierwszej ze zdobytych dzielnic (Wola) dokonano masowych rzezi mieszkańców, co powtórzyło się jeszcze kilkakrotnie atakując kolumny niemieckie podzieliły Warszawę na „powstańcze wyspy”, między którymi utrzymano łączność przez przejścia w piwnicach i kanałach. Na terenach tych władzę objęła polska administracja, ukazywały się gazety, działało radio („Błyskawica”) i służby miejskie. Przewidywano, że walki będą trwały kilka dni, tj. do nadejścia Armii Czerwonej, ale przed 8 sierpnia Stalin - mimo apeli m.in. premiera Rządu RP, który od 31 lipca przebywał z wizytą w Moskwie - wydał rozkaz o wstrzymaniu działań zaczepnych w rejonie Warszawy. Nie zgodził się nawet na lądowanie alianckich samolotów transportowych na sowieckich lotniskach, co praktycznie uniemożliwiło dostarczanie pomocy z powietrza, gdyż najbliższe bazy znajdowały się w południowych Włoszech i w Anglii.

Dopiero w połowie września, gdy powstanie było w przededniu klęski, możliwy był masowy zrzut, z którego jednak powstańcy przejęli tylko około 47 ton. Walki przedłużały się, rosła liczba ofiar wśród ludności cywilnej, brakowało żywności, medykamentów, wody. Nie zmieniło tej sytuacji zajęcie przez Armię Czerwoną Pragi, ani - nieudane - próby wojska polskiego dowodzonego przez gen. Berlinga zdobycia przyczółków w Warszawie.

2 października powstańcy skapitulowali. Zginęło około 150 tys. ludności cywilnej, większość miasta była zrujnowana (później specjalne ekipy niemieckie niszczyły ocalałe budynki), około 520 tys. mieszkańców zostało wypędzonych z miasta. 17 tys. powstańców dostało się do niewoli. Powstanie Warszawskie było największą bitwą stoczoną przez wojsko polskie w czasie II wojny światowej: zginęło 10 tys. powstańców a 7 tys. zginęło; znaczne straty ponieśli Niemcy - zginęło około 10 tys. żołnierzy, zginęło około 6 tys., wojska niemieckie straciły 300 czołgów, dział i samochodów pancernych. Powstanie nie osiągnęło celów ani wojskowych, ani politycznych, ale dla kolejnych pokoleń Polaków stało się symbolem męstwa i determinacji w walce o niepodległość.

Opracowali:

Andrzej PACZKOWSKI,

Paweł SOWIŃSKI, Dariusz STAJA

CDN

UWAGA

Współpraca z Polonią

Departament Konsularny i Polonii uprzejmie informuje, że Polski Komitet Olimpijski organizuje XVIII Światowy Sejmik Działaczy Polonijnych Warszawa-Pułtusk w dniach 1-5 sierpnia 2005 r. Uczestnikami Sejmiku będą działacze polonijni z całego świata. Sejmik odbywa się na kilka dni przed Polonijnymi Igrzyskami Sportowymi. Na Sejmik złożą się:

- ♦ część programowa poświęcona spotkaniom i dyskusjom na tematy związane z polskim sportem olimpijskim w obliczu Igrzysk Olimpijskich w Turynie i Pekinie oraz określeniu roli środowisk polonijnych w promowaniu polskiego sportu;
- ♦ program sportowy i turystyczny;

- ♦ program imprez kulturalno-rozrywkowych;
- ♦ inne atrakcje związane z pobytem w Domu Polonii w Pułtusku.

Otwarcie Sejmiku przewiduje się w dniu 1 sierpnia br. w nowo otwartym Centrum Olimpijskim w Warszawie; dalsza część programowa realizowana będzie w Domu Polonii - na Zamku w Pułtusku.

Koszt udziału wynosi 260, - Euro od osoby (lub równoważność w innej walucie) za przejazd, noclegi, wyżywienie i udział w programie kulturalno-rozrywkowym.

Zgłoszenia telefonicznie: (48 22) 5603742 (Elżbieta Kwiatkowska), faksem: (48 22) 5603735, poczta elektroniczna: ekwiatkowska@pkol.pl lub pkol@pkol.pl lub na adres: Polski Komitet Olimpijski, 01-531 Warszawa, ul. Wybrzeże Gdynskie 4.

Minister Rotfeld o ZPB

Minister Spraw Zagranicznych Polski Rotfeld w swojej niedawnej wypowiedzi zaznaczył, że Związek Polaków na Białorusi był apolityczną organizacją pozarządową pracującą w sposób demokratyczny, a uderzenie w nią ze strony władz było działaniem absolutnie pozaprawnym. „Traktujemy je nie tylko jako akcję przeciwko Związkowi Polaków, ale jako jedno z przewencyjnych posunięć mających na celu stordynowanie działania wszystkich niezależnych białoruskich organizacji pozarządowych” - podkreślił. Związek Polaków na Białorusi - według ministra Rotfelda - wystąpił do władz białoruskich o ponowne przeanalizowanie sprawy i o zmianę już podjętych decyzji. Białoruskie Ministerstwo Sprawiedliwości uznało, że ostatni zjazd ZPB był nieprawomocny.

„Czekamy na skutki odwołania i na kolejne kroki władz białoruskich. Uważamy, że sprawa nie jest zamknięta - powiedział minister. - Domagamy się stosowania reguł obowiązujących w państwach prawa oraz przywrócenia stanu poprzedniego. Jeśli władze białoruskie uchylą swe decyzje, to my też będziemy elastyczni w naszych posunięciach. Przecież Polska nie chce zamykać przed Białorusią drzwi do Europy, a przeciwnie - pragniemy je szeroko otwierać”.

(PAP)

Żyjesz tyle razy, ile znasz języków obcych

Oświata

Wielu marzy o tym, aby już w dzieciństwie rozpocząć naukę języków obcych. Taką szansę daje młodym mieszkańcom Kijowa prywatne Gimnazjum Lingwistyczne. 17 maja br. przeprowadzono tutaj Dzień Otwartych Drzwi dla przyszłych gimnazjalistów klas 5-11 i ich rodziców. Była to jednocześnie pierwsza prezentacja Gimnazjum, które istnieje od czterech lat.

Do szkoły w tym dniu przybyli przedstawiciele rejonowych wydziałów oświaty i dyrektorzy szkół, aby na własne oczy przekonać się o osiągniętych sukcesach. A sukcesy te są niemałe: ubiegłoroczna atestacja potwierdziła, że szkoła należy do pierwszej trzydziestki najlepszych szkół miasta Kijowa, a w stolicy jest ich ogółem aż 580!

Zebranych gości powitała dyrektor Gimnazjum Lingwistycznego Walentyna Daszkowska, która przypomniała historię tej placówki oświatowej, opowiedziała o kierunkach pracy dydaktycznej i warunkach nauczania. Zaś uczniowie szkoły z ogromnym zapalem recytowali wiersze i śpiewali piosenki we wszystkich językach, których się uczą. Zaprezentowali również utwory muzyczne i tańce.

Oprócz przedmiotów tradycyjnie wykładanych w szkołach

ogólnokształcących, w Gimnazjum istnieje możliwość zgłębiania następujących dyscyplin:

■ język angielski – 6-8 godzin tygodniowo (praca w niewielkich grupach);

■ drugi język obcy (polski, niemiecki, francuski) – 4 godziny tygodniowo;

■ język rosyjski – 2 godziny tygodniowo;

■ informatyka – 2 godziny tygodniowo;

■ ekonomika – dla uczniów klas 10. i 11.

O fizyczny i estetyczny rozwój uczniów troszczą się nauczyciele nie tylko na lekcjach wychowania fizycznego, ale także na lekcjach choreografii. W szkole zorganizowano kółka: tańca sportowego i klasycznego, plastyczne, muzyczne. Tutaj działa również zespół ludowy. Nauczyciele starają się zainteresować swoich uczniów turystyką i krajoznawstwem, zapoznają ich z historią rodzinnego kraju regionu, którego pochodzą. W tym celu organizowane są wycieczki po Kijowie i obwodzie kijowskim.



Dyrektor Gimnazjum Lingwistycznego Walentyna Daszkowska w gronie uczniów

W Gimnazjum pracują wspólnie przygotowani zawodowo nauczyciele. Każda klasa (a liczą one od 10 do 20 uczniów) posiada swojego kuratora; każde dziecko posiada pełny komplet podręczników i niezbędną literaturę naukową. Uczniów otoczono doskonałą opieką lekarską. Codziennie otrzymują gorące posiłki.

Należy podkreślić, że w szkole szczególnie miejsce zajmuje nauka języka polskiego, literatury i historii Polski. Dzięki pomocy ze strony Konsulatu Generalnego RP w Kijowie gimnazjaliści każdego roku mogą odpoczywać i pogłębiać znajomość języka polskiego w województwie lubelskim. Gimnazjum wspiera także Związek Polaków Ukrainy. Dotyczy to w szczególności sposobu organizacji letniego wypoczynku dzieci i ich leczenia.

W szkole zastosowano rankingowy system oceny wyników nauczania. Na podstawie rankingu, pod koniec każdego semestru najlepszym uczniom Gimnazjum wypłacane są stypendia.

Wszystkich, którzy zainteresowali się prywatnym Gimnazjum Lingwistycznym – dającym wszechstronne przygotowanie do stosownych studiów, rozwijającym osobowość każdego ucznia, ujawniającym jego talenty i zdolności – zapraszamy do szkoły.

Anżelika PEAKSINA

Adres Gimnazjum:

Kijów, ul. Beretti 7
(Trojeszczyna)
Szkoła Średnia Nr 249
(II piętro)
Tel: 546-80-26

Konkurs Literacki Uniwersytetu Gdańskiego na prozę

Edycja czwarta, 2005

W Konkursie Literackim Uniwersytetu Gdańskiego na prozę udział może wziąć każdy autor, niezależnie od wieku, kraju zamieszkania czy dorobku twórczego. Prace w języku polskim nadsyłać mogą zarówno osoby zajmujące się pisanem profesjonalnie, jak i debiutanci. Niepublikowane dotąd w prasie, Internecie bądź drukach zwartych utwory prozatorskie (krótkie opowiadania, fragmenty powieści lub innej formy), nie przekraczające trzydziestu stron maszynopisu lub wydruku komputerowego formatu A4, należy przesyłać do 30 czerwca 2005 roku (data stempla pocztowego). Konkursowe prace w czterech egzemplarzach należy opatrzyć słownym godłem, które powinno znaleźć się również na dołączonej kopercie z danymi osobowymi (adres korespondencyjny, telefon, e-mail) oraz krótką notą biograficzną.

Pula nagród wynosi 10 500 zł. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi we wrześniu 2005 roku, a wręczenie nagród na przełomie listopada i grudnia.

Konkursowe prace należy przysłać pod adresem:

Uniwersytet Gdański
Akademickie Centrum Kultury
ul. Wita Stwosza 58/2
80-952 Gdańsk-Oliwa
(z dopiskiem „Konkurs Literacki”)

Biblioteka gazety

ДЕНЬ

W VI Ogólnoukraińskim reitingu „Książka roku – 2004” „Wojny a pokój” uznana została najlepszą w nominacji „Przeszłość”



Ukraińcy i Polacy:
bracia/wrogowie, sąsiedzi...



Adres redakcji:
04212, m. Kijów,
ul. Marszałka Tymoszenki, 2 L
Tel.: (+38 044) 414-40-66
Tel./fax: (+38 044) 414-49-20
e-mail: master.day.kiev.ua

Agencja reklamy:
Tel./fax: (+38 044) 414-67-60
e-mail: ra.day.kiev.ua

Agencja dystrybucji:
Tel./fax: (+38 044) 414-64-00
e-mail: amir.day.kiev.ua

http://www.day.kiev.ua



Pod redakcją ogólną Łarysy Iwszynej

Zarząd Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” informuje, iż trwa konkurs dla redaktorów polskojęzycznych redakcji prasowych na Wschodzie, a także dziennikarzy w Polsce pt. **POLSKIE PIÓRO**

Konkurs prowadzony jest w trzech kategoriach:

- reportaż na temat „Polacy wobec przemian”;
- wydarzenia i informacje z życia Polaków.
- „Widziane z Polski”- polska prasa o Polakach na Wschodzie (kategoria przewidziana dla dziennikarzy z Polski).

Celem konkursu jest przybliżenie problematyki polonijnej oraz życia naszych Rodaków na Wschodzie szerszej grupie odbiorców, a także zapoznanie środowisk polonijnych z problemami Polaków na Wschodzie.

Honorowym przewodniczącym czteroosobowego jury jest Jerzy Janicki - reżyser, lwowiak, znawca problematyki kresowej.

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest ukazanie się drukiem artykułu oraz przesłanie na adres Fundacji (Al. Róż 2, 00556 Warszawa, Polska) egzemplarza gazety do 31 sierpnia 2005 roku.

Konkurs zostanie rozstrzygnięty 30 września 2005 r., zaś uroczyste wręczenie nagród odbędzie się w gmachu Senatu RP 11 listopada 2005 r. w dniu Święta Niepodległości.

W każdej kategorii konkursu zwycięzcy zostaną przyznane nagrody w wysokości 3 tys. zł. Dla wyróżnionych dziennikarzy ze Wschodu przewidziany jest udział w warsztatach dziennikarskich w redakcjach prasowych w Polsce.

KONKURS POETYCKI „MŁODZI POLSCY POECI NA KRESACH”

Jest to konkurs im. Zbigniewa Herberta, a obejmuje on wydanie trzech tomików poezji. Jest to nowa pozycja w ramach programu Fundacji „Wspieranie i integrowanie polskich środowisk twórczych i artystycznych”.

Przeznaczony jest on dla młodych artystów, którzy nie mieli jeszcze swojego debiutu wydawniczego. W książce powinno się znaleźć ok. trzydziestu utworów. Termin nadsyłania prac na adres Fundacji – do 31 sierpnia 2005 r.

Pozostałe szczegóły w REGULAMINIE KONKURSU „MŁODZI POLSCY POECI NA KRESACH”: e-mail: www.pol.org.pl (plik Worda - 48,6 kB) (plik PDF - 43,8 kB)

Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” zaprasza wszystkich chętnych do wzięcia udziału w konkursach.

Książka

W ubiegłym roku w Wydawnictwie „Pulsary” ukazała się gruntowna pozycja książkowa autorstwa ukraińskiego dziennikarza Eugeniusza Gołybarda pt. „Po sąsiedku. Polski wektor. Społeczno-ekonomiczne porównania na tle niezdecydowania, niepewności i nieokreśloności”. Już sama nazwa sprawia, że dla czytelnika staje się oczywiste, iż rzecz będzie o stosunkach polsko-ukraińskich, o porównaniu tempa rozwoju społeczno-ekonomicznego obu państw, z jednoczesnym podkreśleniem pozytywnego przykładu, którym Polska służy Ukrainie.

Nie wszyscy mają możliwość pojechać do naszej Wschodniej Sąsiadki. Dlatego tak pociągająca jest możliwość przeczytania o realiach życia codziennego Polsce – o rozwoju małego, średniego i wielkiego biznesu, a nawet o cenach różnych towarów, niezbędnych drobiazgów. Te dane niejednokrotnie bardziej dobitnie świadczą o warunkach życia niż skomplikowane tablice, wykresy i naukowe sformułowania.

Zapewne najwięcej miejsca autor poświęcił przemianom, które nastąpiły w Polsce w związku z jej wejściem do NATO i UE. Przede wszystkim pokazano współczesne ekonomiczne osiągnięcia Kraju nad Wisłą, przy

kolorze. Wyjaśnienie tego, o czym myślał autor, znajdujemy w przedmowie do książki. Autor wyjaśnia, że zrobił tak specjalnie, aby naocznie pokazać wielkość wspólnego potencjału obu krajów, który może być gwarancją ich bezpieczeństwa narodowego. Proponuje on nawet nazwy takiej jednostki politycznej: Wspólnota Dwóch Niepodległych Państw (WDNP) lub UPA(K) Ukraińsko-Polska Asocjacja (Konfederacja).

Osobiście ja pod pojęciem „polski wektor” rozumiem to samo, co Zbigniew Brzeziński.

Przypomnijmy sobie „główne jądro bezpieczeństwa w Europie”, które, według twierdzenia sformułowanego kilka lat temu

dezinformacji ze strony Kremla i skutkach propagandy radzieckiej autor sam przyłącza się do rzeszy tych, którzy rozpowszechniają prawdziwe wiadomości na temat tego bloku wojskowego.

Pan Eugeniusz zwraca uwagę na fakt, że obywatele Polski posiadają o wiele więcej informacji i wykazują większe zainteresowanie wydarzeniami na Ukrainie niż Ukraińcy wydarzeniami w Polsce. Miałem okazję osobiście przekonać się o tym w czasie pobytu w Warszawie. Niezwykle aktualną i konieczną staje się obecnie kwestia zwiększenia potoku informacji z Polski.

Autor wiele uwagi poświęcił wyjaśnieniu, dlaczego właśnie

śluszenie zwraca uwagę na zakrojony na szeroką skalę ideologiczny wpływ Rosji na nasze państwo.

W tym kontekście duże znaczenie ma nieustanne przypomnienie o sensie pojęcia „ukraińska niezależność”. Otóż mowa jest tutaj przede wszystkim o niezależności od Rosji, o czym „wstydliwie” milczały nasze władze w ciągu szeregu lat.

Wyda mi się, że należy zwrócić uwagę czytelników na pewną cechę charakteru autora, bez której niemożliwe byłoby napisanie tej książki. To jego odwaga. Wiele artykułów, z których składa się książka, Eugeniusz Gołybard napisał za czasów rządów Leonida Kuczmy. Są one tak niedwuz-

MOST przyjaźni i porozumienia

Książka to efekt wieloletniej pracy jej autora. Jak zaznaczono w jej podtytule, jest to dokumentalna opowieść o „roli i następstwach wykorzystania idei narodowej na Ukrainie i w Polsce” w okresie od 1989 i do 2004 roku. Podział pracy na bloki tematyczne sprawia, iż czytelnikowi łatwiej jest się zorientować w jej tekście i wybrać najbardziej interesujące go kwestie.

Moim zdaniem ważne jest także i to, że książka opowiada o Polsce, bowiem mówiąc o Ukrainie przeważnie porównujemy ją z Rosją, podczas gdy chęć zajęcia dostojnego miejsca wśród państw europejskich powinno wynikać z chęci zestawiania różnych stron życia własnego kraju z analogicznymi w krajach będących pełnoprawnymi członkami Unii Europejskiej.

Podarowana czytelnikom praca jest swego rodzaju encyklopedią współczesnego życia w Polsce.

Książka przeznaczona jest dla szerokiego kręgu czytelników. Jest ona pełnoprawna interesującymi faktami, a przy czym przedstawiono je w dostępnej i interesującej formie. Na samym wstępie pragnę zauważyć, że autor ma własne poglądy na temat kultury, ekonomiki i geopolityki. Nie ze wszystkim można się zgodzić. Ale p. Eugeniusz często przytacza argumenty. Dlatego też czytelnik sam może wyciągać wnioski. Najważniejsze jest jednak to, że książka nawołuje do uczenia się i pobudza do myślenia. Zaś idea, którą kierował się autor pisząc daną pracę, jest idea szacunku. Pierwszym słowem, jakie napisał pan Gołybard na tablicy w czasie przeprowadzanej przez niego lekcji języka polskiego dla młodych ludzi, było właśnie słowo „szacunek”. Idea szacunku dla Boga, Ojczyzny, rodziców, szczególnie dla dumy narodowej na wskroś przenika jego książkę.

A jeszcze warto zaznaczyć, że praca wyraźnie świadczy o tym, iż jej autor kochając i dbając o Ukrainę jednocześnie kocha Polskę. I właśnie Polskę p. Eugeniusz stawia w centrum społeczno-politycznego życia Europy. Mówi w niej o wspólnych korzeniach Polaków i Ukraińców, o wspólnym „kodzie genetycznym”, podkreśla pozytywne wydarzenia ze wspólnej historii.

czym szczególnie podkreślono, że jest on godnym przykładem wprowadzania reform i wzrostu poziomu życia jego obywateli. Zaś patriotyzm autor książki określił jako ważny i konieczny warunek rozwoju ekonomiki.

Wszystkie przemiany w Polsce odbyły się w oparciu o patriotyczny fundament. Pan Eugeniusz słusznie zaznacza, że szacunek i poczucie odpowiedzialności za losy Ojczyzny, rozumienie przez Polaków, iż ciąży na nich obowiązek dokonania wkładu w dzieło rozwoju własnego państwa, wszystko to powinno stać się godnym przykładem dla Ukraińców. Jednocześnie pragnę dodać, że przykład Polski jest być może najbardziej znany. Przecież jest ona jednym z najbliższych naszych sąsiadów. Jednak oprócz niej można wymienić jeszcze szereg państw, z których możemy brać przykład.

Czytelników zapewne zainteresują wywiady ze znanymi osobistościami: byłym doradcą prezydenta USA ds. bezpieczeństwa narodowego, znakomitym politologiem Zbigniewem Brzezińskim, Przewodniczącą Kongresu Ukraińskich Nacjonalistów Sławą Stecko, Ministrem Spraw Zagranicznych RP Bronisławem Geremekiem, ukraińskim poetą, działaczem społecznym i państwowym Dmytrem Pawlyczką, Ambasadorami RP na Ukrainie Jerzym Bahrem i Markiem Ziolkowskim.

W interesujący sposób zaprezentowano także materiały na inne tematy: współczesne procesy polityczne w Polsce, rozwój samorządów lokalnych, wydawnictwo książek, rola środków masowego przekazu, ukraińska mniejszość narodowa w Polsce i życie tych Ukraińców, którzy przyjechali tutaj w celach zarobkowych, nauczanie języka ukraińskiego, życie religijne grekokatolików i prawosławnych. Czytelnicy mogą dowiedzieć się o wrażeniach p. Gołybarda z wizyty w Rzymie i audiencji u ś.p. Papieża Jana Pawła II.

Poświęćmy chwilę uwagi geopolitycznym poglądom autora. Już na okładce książki można dojrzeć konstrukcję, którą p. Eugeniusz uważa za najlepszą dla wspólnej przyszłości obu krajów – terytorium Polski i Ukrainy otoczone linią w tym samym



przez Z. Brzezińskiego, powinny tworzyć wspólnie Francja, Niemcy, Polska i Ukraina. Według niego te właśnie kraje mają być gwarantami bezpieczeństwa europejskiego. „Dla Ukrainy Polska jest wrotami do Europy” – powiedział Brzeziński podczas rozmowy z p. Eugeniuszem w dalekim 1996 roku.

Poruszając kwestię najważniejszą dla przyszłości Ukrainy, a mianowicie jej członkostwo w NATO, autor otwarcie pisze o moskiewskich planach umocnienia władzy Kremla na Ukrainie, które to plany stanowią z kolei zagrożenie także i dla Polski. Przy czym w argumentowany sposób skrytykowany w książce wypowiedzi pewnej części ukraińskich polityków na temat pozablokowego statusu Ukrainy. Stronicy przeciwników członkostwa w NATO, którzy często swoją pozycję tłumaczą nazbyt wielką ceną, którą zmuszony będzie zapłacić Kijów za pozytywną decyzję o akcesie do tego bloku, mogą wiele na ten temat dowiedzieć się z książki p. Gołybarda. Autor stawia w niej pytania i udziela odpowiedzi na temat ceny i zdobyczy Polski związanych z jej członkostwem w NATO. Tutaj możemy również przeczytać o strukturze organizacyjnej polskich sił zbrojnych, znaleźć dane o stanie obronności Polski, łącznie z danymi o ilości i rodzajach wojsk, poziomie gotowości bojowej, ilości czołgów, wozów opancerzonych, armat, samolotów, helikopterów i statków wojennych. Należy zaznaczyć, że pisząc o braku pełnej informacji wśród ukraińskiego społeczeństwa na temat NATO,

Polska zainteresowana jest budownictwem mocnej, demokratycznej Ukrainy. Mimo wszystkich naszych problemów uważam, że w przyszłości należy patrzeć z optymizmem. Wszystkie te ukraińskie „niezdecydowania, niepewności i nieokreśloności”, które niestety są tak bardzo typowe dla naszego społeczeństwa, sformowane zostały pod wpływem bardzo silnie działających czynników. Przypomnijmy, że w XX w. Ukraina poniosła ogromne straty i nie miała zbyt wielu możliwości, by rozwijać własną państwowość. Dlatego też obecnie można z prawdziwym podziwem obserwować, jak szybko podniosła się ona z kłęzek i stosunkowo szybko pokonała drogę od totalitaryzmu do demokracji. Ukraina wprawdzie z trudem, ale jednak tworzy własną państwowość – wbrew politycznym intencjom Rosji. Tej ostatniej autor poświęcił wiele uwagi. Pan Gołybard nawołuje przede wszystkim do tego, by nie zapominać o doświadczeniach związanych ze współistnieniem Ukrainy i Rosji w ciągu wielu stuleci. Autor niejednokrotnie i sprawiedliwie zauważa, że Rosja nie ustaje w wysiłkach, by utrzymać nasz kraj przy sobie, a następnie ponownie wcielić go do imperium. A taka sytuacja będzie niebezpieczna przede wszystkim dla sąsiadów Ukrainy. Pan Eugeniusz

naczone w swojej treści, w tak bezpośredni sposób i przy użyciu argumentów krytykują one ówczesny reżim, iż nie ma najmniejszych wątpliwości, że ich autor to prawdziwy dziennikarz. Myślę, że pan Gołybard był jednym z tych, którzy swoją dziennikarską pracą przygotowywali rewolucję. Jednocześnie budował on most, który stał się mostem porozumienia i przyjaźni między polskim i ukraińskim narodem. Ale to jeszcze nie wszystko. Teraz, kiedy książka została wydana, stała się ona poważnym wkładem jej autora w dzieło członkostwa Ukrainy w NATO i UE.

Jedną z oznak tego, że książka Eugeniusza Gołybarda jest udaną pozycją jest to, że po jej przeczytaniu bardzo się chce oddać ją do przeczytania swoim przyjaciołom. I ja po lekturze książki „Po sąsiedku. Polski wektor” mogę powiedzieć: „Doradzam innym jej lekturę”.

Myślę, że właśnie do tej książki odnoszą się słowa ks. Edwarda Stańka, który tak powiedział o korzyściach wpływających z czytania książek: „Czytajcie. Czytajcie i myślcie. Czytajcie Prawdę. Prawdziwa książka – to w życiu najlepszy przyjaciel. Książka o dobrym rodzi dobro”.

Wacław STANISŁAWSKI

Kandydat nauk historycznych

(Tłum. D. Jaworska)

POLSKA w „Języku ukraińskim”

Prezentacja

Niedawno w kijowskim Wydawnictwie „Ukraińska Encyklopedia” im. M.P. Bażana ukazało się drugie, poprawione i uzupełnione wydanie encyklopedii „Język ukraiński”.

W książce opublikowano m.in. szereg artykułów na temat stosunków polsko-ukraińskich w zakresie języka. Zatyulowano je: „Ukraińska w Polsce”, „Język ukraiński w Polsce”, „Ukraińsko-polskie kontakty językowe”, „Polonizm”.

Książka zawiera także biografie polskich naukowców, którzy zajmowali się bądź też aktualnie zajmują się problematyką relacji między językiem ukraińskim i polskim. Podkreślono fakt, iż wielu ukraińskich językoznawców interesowało się podobną tematyką.

Encyklopedia „Język ukraiński” przeznaczona jest zarówno dla filologów, jak i dla szerokiego kręgu czytelników.

Anatol Zborowski (Tłum. D. Jaworska)

Spotkania z Adamem

Jeśli chcemy kulturalnie określić czyjeś chamskie zachowanie, mówimy, że ów ktoś jest niekulturalny. Słowo KULTURA ma bowiem w odczuciu kulturalnego człowieka pozytywną barwę. Wśród polityków i chamów, których coraz to ciężiej rozróżnić, słowo kultura musi być podparte odpowiednim przymiotnikiem.

Zapowiedziałem w jednym ze swoich niedawnych felietonów, że nie będę więcej pisać o polityce. Okazało się, że nie da się uciec od tej „wredności” - przykre dla Polaka widowisko w Moskwie 9. maja br. nie pozwala mi udawać, że jestem obojętny wobec chamstwa Putina. Wódz Federacji Rosyjskiej otwierając uroczystości 60-lecia zwycięstwa nad hitleryzmem nie był laskaw wymienić Polski jako czwartej siły koalicji antyfaszystowskiej. Mało tego otoczył się na honorowej trybunie przedstawicielami najbogatszych dziś państw, m.in. Niemiec, Japonii i Włoch - byleż tzw. Osi, która planowała zawojować świat i ma na sumieniu wspólną z Rosją najwięcej zbrodni w historii ludzkości. Ów kiepski „żart” z porządnych ludzi, a nas Polaków w szczególności, przypieczętował dzielny kagebista odesłaniem Kwaśniewskiego na peryferie trybun. Większość polityków mojej Ojczyzny skomentowała ten fakt dwoma słowami: upokorzenie Polski. Ja tak nie uważam - upokorzyć może tylko cham silniejszy od słabszego chama. W owym zjawisku muszą więc zaistnieć proste warunki: chamstwo i

Kultura polityczna po rosyjsku

mocowanie się. Godzi się przypominieć tu sławetne powiedzenie Józefa Piłsudskiego: „być zwycięzonym i nie ulec - to zwycięstwo”. Innymi słowy, jeśli ma się honor i wolę walki o swoje racje, chwilowa przewaga przeciwnika nie oznacza jego zwycięstwa. Prezydent III RP Aleksander Kwaśniewski nie jest przysłowiowym „chłopcem do bicia”. Swoją polityczną mądrością wytrzymał oczywiste znieważenie. Nie jest chamem i także nie w gorącej wodzie kąpany.

W polsko-rosyjskich stosunkach na przestrzeni dziejów Polska przeżywała nad Rosją rycerskie cechy: dumę, hartem i uczciwą mądrością. Rosji udawało się tylko sporadycznie być górą dzięki wschodniej chytrą nabytej od Mongołów, którzy zawojowali stepy rosyjskie w XIII wieku. Historia nowożytnej Rosji to kiepsko wycieczka azjatycka przebiegłość i nieudolnie stosowane naśladownictwo polityki Iwana IV-go, który nie dostałby przydomku Groźny, gdyby okrutnych metod sprawowania władzy nie „odziedziczył” po Dżyngis Chanie.

Rosjanie zazdroszczą nam, Polakom, dumy narodowej i szlachetnych cech charakteru. Spadkobiercy leninowskiej doktryny eksportu rosyjskiej rewolucji proletariackiej (czyt.: moskiewskiej dominacji nad światem) są do dziś wściekli na Polskę za powstrzymanie owego eksportu na zachód Europy - Józef Piłsudski w roku 1920 i Lech Wałęsa w latach 1980-89 przeprowadzili milionom Polaków w walce o wolność i życie według chrześcijańskich wartości, z dala od rosyjskich wariantów „przyjaźni”.

Aleksander Kwaśniewski po powrocie z moskiewskiego „politic-show” dyplomatycznie stwierdził, że afront Putina był „politycznie poprawny z rosyjskiego punktu widzenia”. Nie mógł jako głowa państwa nazwać po imieniu chamstwa. Dlaczego? Odpowiedź jest zawarta we wstępie felietonu.

Rosja, wciąż kolos, ale na glinianych nogach, gubi się w polityce narodowej. Nie udają się Putinowi prowokacje wobec Polski, która umacnia swą pozycję w świecie poprzez członkostwo w Unii Europejskiej, w NATO, przyjazne stosunki z USA oraz - co najważniejsze - postęp gospodarczy i rozwój demokratycznych form życia. Nasz prezydent postąpił mądrze uczestnicząc w uroczystości 60-lecia zwycięstwa nad niemieckim faszyzmem. Przypominał publicznie na moskiewskim gruncie haniebny pakt Molotow-Ribbentrop z sierpnia

1939 r., który umożliwił zbrodnice mu duetowi Hitler-Stalin zniewolić na długie lata wiele narodów. Polscy euro-deputowani spowodowali w tych majowych dniach podjęcie przez parlament Unii Europejskiej, uchwały negatywnie określającej rolę „Rosji stalinowskiej” po drugiej wojnie światowej. Czas pracuje na korzyść przyzwoitości w ujawnianiu prawd historycznych. Nie dotyczy to na razie Rosji, której jedynym „osiągnięciem” w ostatnim czasie było upokorzenie Łukaszenki, któremu nie dano nawet „wejściówki” na Plac Czerwony 9 maja - Kto kogo upokorzył? Wiadomo.

Rosja chce epatować świat swą potęgą, której już nie posiada. Tak zwany PKB (produkt krajowy brutto) FR odpowiada, raptem, PKB maleńkiej Holandii. Zasoby surowców mineralnych, w tym ropy naftowej, są na wyczerpaniu, jedyną szansą tego wielkiego obszaru kraju na pozytywny rozwój jest demokratyczna transformacja ustrojowa. Nie zastraszanie siłą, której nie ma dziś i nie byłoby także 60 lat temu, gdyby nie pomoc techniczno-militarna USA i W. Brytanii oraz tylne linie NKWD na wschodnich frontach wojny. Chyba nie tylko w moim odczuciu popis mądrości politycznej dał prezydent



Adam Jerschina

G.W. Bush, który w przeddzień poklepywania go przez Putina odwiedził Łotwę, dowartościowując ją wygłoszeniem prawdy o rosyjskiej okupacji państw nadbałtyckich, a bezpośrednio po moskiewskich uroczystościach zwizytował Gruzję, obiecując jej pomoc w posprzątaniu kraju z rosyjskich wojsk. Nie jestem ślepym wielbicielem USA ani jej prezydenta. Ale wielce pouczające są wyżej przedstawione fakty. Otóż silne demokracja i materialna zamożność państwa nie musi uciekać się w polityce do nędznych chwytów. Jeśli ktoś choć trochę interesuje się historią polityki ten wie, że mistrzami ceremonii w dyplomacji są Azjaci. Dominuje w nich uniżoność i uprzejmość, jako wyraz kultury obyczajów, choćby nawet w kontekście niecnym zamiarów. Rosyjscy politycy postsowietycznej generacji są natomiast prześlaknięci genetycznymi już cechami imperialnej buty i bolszewickiego chamstwa. Nie potrafią ukryć swej nienawiści do lepszych od siebie. Na razie udają przyjaźń do bogatych. Jednym zdaniem: ot, kultura polityczna po rosyjsku.

Adam JERSCHINA

Z „Albumu królów polskich”

Poczet monarchów Polski

Syn młodszy Jana III Jerzego, elektora saskiego i Anny-Zofii, córki króla duńskiego. Urodził się dnia 12 maja 1670 r., wstąpił na elektorstwo w roku 1694 po śmierci brata starszego Jana IV Jerzego. Królem polskim obrany pod Wolą dnia 27 czerwca 1697 r., został koronowany w Krakowie dnia 15 września 1697 r., zrzekł się korony przez traktat altranstadzki dnia 24 września 1706. Po klęsce Karola XII, króla szwedzkiego, pod Poltawą dnia 8 lipca 1709 r., wrócił do Polski drugi raz panować. Miał żonę Krystynę-Eberhardynę, córkę Krystyna Ernesta, margrabi brandenburskiego z Beureuth, z niej syna Fryderyka-Augusta, który panował w Polsce pod imieniem Augusta III. - August II umarł w Warszawie dnia 1 lutego 1733 r., żył lat 63, panował lat 32. Serce jego odesłane do Saksonii, wnętrzności złożone w kościele księży Kapucynów w Warszawie, a ciało pochowane w kościele katedralnym w Krakowie.

Bezkrólewie po śmierci Jana III należy do najsmutniejszych epok naszej historii. Turcy i Tatarzy wpadli na Podole i Ukrainę; wojsko kwarciane nie odebrawszy przysługującego im żołdu, dawnym zwyczajem zrobiło znowę i gnębiło mieszczan i włościan. W Litwie magnaci wojowali jedni przeciw drugim, wszędzie panował jak największy nieład. Tedy Fryderyk August, jako jeden z licznych kandydatów do tronu, przyrzekł, iż temu wszystkiemu zaradzi, skoro go królem ogło-

szą, między innymi wniesie do skarbu 10 milionów złotych polskich, Kamieniec, Ukrainę, Podole, Multany i Wołoszczyznę Polsce przywróci, a nadto 6000 wojska własnym kosztem będzie utrzymywał ku obronie kraju. Tak piękne obietnice Fryderyka Augusta spodobały się szlachcie, przeto ogłoszono go królem, poczem wkroczył z wojskiem do Krakowa i odbył koronację.

Uspokoiwszy potem niezgodę między szlachtą, zaczął myśleć o wykonaniu swoich przyrzeczeń. Wypędził tedy Tatarów z Podola, a następnie mocą zgody zawartej w Karłowicach, odebrał od Turków Kamieniec. Mimo to jak prędko wszyscy przychylni się na stronę nowego króla, tak też zniechęcili się ku niemu, August II sprowadził bowiem do Saksonii kilkanaście tysięcy swoich wojsk, a Polacy zaczęli się lękać, aby za pomocą tych żołnierzy nie został samowładnym panem, wskutek czego powstała wielka nieufność ku monarsze.

W Rosji panował w tym czasie Piotr Wielki, któremu wiele na tem zależało, żeby Inflanty i Estonię - prowincje leżące nad morzem Bałtykiem - z miastami Rygą i Rewlem przeszły pod jego panowanie. Od czasów Jana Kazimierza posiadali je bowiem Szwedzi. Zjechałszy się tedy w Rawie Ruskiej z Augustem II, zmówił się z nim przeciw królom szwedzkim, Karolowi XII. Był to monarcha 18-letni, liczył więc na jego niedoświadczenie, sądząc, że go łatwo pokonają. Omylono się

August 11, Sas

jednak, bo tenże nie tylko sam był dzielnym wojownikiem, ale i wojsko miał wyćwiczone. Pobił więc nad Nową 80000 Rosjan, a następnie przeszedł Dźwinę, odegnął wojska saskie i wkroczył do Polski, oświadczając równocześnie, że tylko pod tym warunkiem zawrze pokój z Polską, gdy król August pozbawiony będzie korony. Ponieważ szlachta przysięgi wierności, złożonej Augustowi, złamać nie chciała, więc Karol XII zajmuje Wilno, Warszawę, bije wojska saskie pod Kliszowem, wreszcie zajmuje Kraków. Wobec tego sejm zgadza się na złożenie Augusta z tronu. Karol XII żądał, aby nowym królem obrano królewicza Jakuba, syna Jana III. Lecz August pośpieszył się i schwytał go wraz z jego bratem - przebywających naówczas na Śląsku - obydwu osadzając w jednej z twierdz saksońskich. Tedy Karol XII podał na kandydata do tronu Stanisława Leszczyńskiego, którego też roku 1705 królem okrzyknięto. Atoli 8 lipca 1709 Piotr Wielki zadaje Szwedom srogą klęskę. Karol XII z garstką rycerzy ledwie zdołał ująć



do Turcji, zaś August II ponownie ogłosił się królem. Stanisław Leszczyński musiał więc opuścić kraj i udać się do Francji, gdzie córkę swoją wydał za króla francuskiego, Ludwika XV. Tymczasem w Polsce morowe powietrze i głód dziesiątkują ludność; liczne wojska saskie gnębią naród i szlachtę, aby wywołać rozruchy, które Augustowi miały posłużyć do zaprowadzenia samowładnych rządów. Zamiast rozruchom powstał jednak w Tarnogrodzie w r. 1715 związek czyli konfederacja szlachty z wojskiem i rozpoczęła się walka z zało-

gą saską. Walka ta zniszczyła Polskę do reszty. Szlachta wyczerpana i oburzona na Augusta, źle postąpiła, wzywając na pomoc Piotra Wielkiego. Car posyła więc do Polski 18000 wojska, a sejm zwołany do Warszawy roku 1717 uchwała, pod naciskiem Rosji, co następuje:

1) wojska saskie mają opuścić Polskę w ciągu 25 dni;

2) związków czyli konfederacji nie wolno na przyszłość zawiązywać;

3) wojska stałego Polska na przyszłość nie może posiadać więcej jak 24000 chłopów.

Ostatni punkt był zgubą dla Polski, bo podczas, gdy sąsiednie państwa wzmacniały się, zbroili i usiłowały wytworzyć jak najpotężniejsze armie, to Polska przeciwnie rozbrajała się i tym samym osłabiała. Piotr Wielki ogłasza się cesarzem wszech Rosji w r. 1721 i odtąd carstwo przybiera nazwę cesarstwa rosyjskiego. Od czasu wezwania cara Piotra do rozstrzygnięcia spraw Polski, wpływ Rosji w Polsce stale się wzmacnia.

Po ustąpieniu wojsk saskich i moskiewskich nastąpił w Polsce pokój, który trwał lat 16. W czasie tego pokoju szlachta gnuśniała do reszty; a poszło to za przykładem króla, który jadł, pił, zbytkował i swawolił. Nadto zaniedbywała rolnictwo, myśląc tylko o zdobywaniu urzędów i godności, aby bez trosk i pracy żyć i używać. Panowie starali się o względy szlachty, ta znowu o względy panów. Za hasło polityczne służył frazes: „Polska bezrządem stoi”. Urządzano bankiety i biesiady i powtarzano sobie: „Za króla Sasa, jedz, pij i popuszczaj pasa!”.

CDN

RYSOWNICY POLSCY

Jacek Zygmunt



Z serii „E-MAILE DO MARLENY”

SZĘŚĆ BOŻE!

Marlenie K. z Piły – miasta-ogrodu

I znów ja stoję przed ołtarzem
Świątych iluzji, natchnień, marzeń –

I niby tylko parę kroków
Do tchnienia czaru twoich loków,

Do pierwszych dotknięć, pierwszych wrażeń –
I pasje przeszłe już nieważne.

Ostatnią wpadłaś w moje wiersze,
To znaczy – dla mnie jesteś pierwszą!

Bo w życiu zawsze ma pierwszeństwo
Najnowsze to, ostatnie szczęście.

Z ostatnim pociągnięciem pędzla
Powstaje nowy obraz zwycięży.

Ostatni ruch wahadła masy –
To nowy zwój spirali czasu.

I chcę ostatni raz, od nowa,
Na dobre fatum – takie słowa

Usłyszeć kiedyś z ust proboszcza:
- Szczęść Boże wam
w pierwszej miłości!

Borys Szewczenko (Kijów)



- Ślicznie wyglądasz w tym nowym kostiumie!
- Wiem, Kryśka mi to powiedziała!
- I ty jej wierzysz?!

Przychodzi facet do lekarza i mówi:

- Panie doktorze, wątroba mnie boli.
- A czy pije pan wódkę? - pyta lekarz.
- Piję, piję panie doktorze, ale mi nie pomaga.

Na lekcji religii katechetka pyta dzieci:

- Kto wszystko widzi i słyszy?

Zgłasza się Jaś:

- Nasz sąsiadka Kowalska odpowiada.

- Jasiu, czy ty nigdy nie odczuwasz potrzeby, żeby się wykapać?

- Odczuwam, ale ja umiem panować nad swoimi potrzebami!

Szpital psychiatryczny. Ordynator oprowadza młodego psychiatrę po oddziale:

- Tutaj jest sala Napoleónów, a tutaj - mechaników samochodowych...

- A gdzie oni są? Nikogo nie widzę.

- Leżą pod łózkami i naprawiają...

Fraszki
Wiesława Zięby

Strzelec wyborowy

Dotąd trafiał strzelec,
aż sam został celem.

Mówca

Chciał mówić szczerze,
lecz inaczej miał na papierze.

Bywa i tak

Dla niektórych zwykły stółek
- jest już cokołem.

Twoje godziny?

Organizując swój dzień pracy i wypoczynku pamiętaj, że:

◆ Człowiek jest najaktywniejszy umysłowo i najbardziej wydolny fizycznie w godzinach od 10-12. Wtedy też popełnia najmniej błędów. Przez następne 2 godziny wydajność pracy jest nadal dobra, ale zmniejsza się jej dokładność.

◆ Między godzinami 14-15 występuje pewnego rodzaju kryzys - najmniejsza wydajność i największa ilość błędów. W tym właśnie czasie notuje się najwięcej wypadków samochodowych i wypadków przy pracy.

◆ W godzinach od 16-19 następuje pewna poprawa, ale wydajność jest już mniejsza niż przed południem i w miarę upływu czasu systematycznie maleje.

◆ Najbardziej osłabiony jest organizm między godzinami 24-2 w nocy.

Kuchnia z Kosowa

Proponujemy kolejne danie z kuchni jarskiej dr. Tarnawskiego. O kuchni tej w swoim czasie słyszała cała Galicja, a kto „bawił” choć raz na kuracji w przykarpackim Kosowie, wracał zarażony ideą higienicznego odżywiania.

Zupa jarzynowo-korzenna

3 łyżki posiekanych orzechów, 2 marchwie, 2 pietruszki, kawałek selera, 2 cebule, 2 pomidory, 1 łyżka masła, 5 suszonych grzybów, 2 litry wody, sól, gałka muszkatołowa, 3 goździki i listek bobkowy.

Orzechy, pokrojone w kostkę jarzyny dusić razem na maśle. Następnie zalać gorącą wodą, dodać posiekane grzybki, przyprawy. Gdyby ktoś chciał mieć zupę ostrzejszą, wrzucić posiekane ząbki czosnku. Można także tarty parmezan. Ten smaczny bulion warzywny podawać z różnego rodzaju grzankami.

Smacznego!

● Kiedy obowiązek zapuka do twoich drzwi, przywitaj go życzliwie, bo jeśli każeś mu czekać, odejdzie tylko po to, by przyjść raz jeszcze, przyprowadzając ze sobą jeszcze siedem innych obowiązków.

Edwin Sarkham

● Ograniczony umysł wyżywa się w nieograniczonych ambicjach.

Jerzy Drobnik

Jaka ty jesteś...

- Zdaje mi się, moja droga - zwraca się dziadek do babci - że będzie padać. Jak myślisz, wziąć parasol? - Weź parasol!

- Tak? A jeśli nie będzie deszczu, to po co mi parasol? Lepiej wezmę laskę.

- Weź laskę!

- Jednak chyba zbliża się burza. Lepiej będzie zostawić laskę i wziąć parasol.

- Dobrze, zostaw laskę, weź parasol.

- Masz rację. Ale chyba się przejaśnia. Lepiej zostawić parasol i wziąć laskę.

- Mój Boże! Weź laskę, zostaw parasol...

- Widzisz, jaka ty jesteś! To mówisz mi, żeby wziąć laskę, to znowu, żeby parasol. A w ogóle kto ci powiedział, że ja wychodzę?

Благодійні внески на підтримку "Дзєнника Київського" просимо перерахувати за реквізитами:
В українських гривнях: р.р.26009301360317 в Залізн. від. ПІБ м. Києва МФО 322153 код 21459978.

В доларах США: BANK OF NEW YORK, NEW YORK SWIFT:IRVTUS3N ACC N890-0060-077 IN THE NAME OF UKRPROMINVESTBANK IN THE FAVOUR OF ZALIZNICHNIJ DPT PIB ACC N 39016902322153/840 FOR CLIENT Dziennik Kijowski ACC 26009301360317/840

REGULARNE REJSY AUTOBUSOWE
KIJÓW-WARSZAWA (LUBLIN,CHEŁM)
KIJÓW – KRAKÓW

A również: Francja, Włochy, Hiszpania, Anglia, Austria, Niemcy, Belgia, Holandia, Dania, Czechy, Portugalia, Szwajcaria.

Kijów, ul. B. Chmielnickiego 52-b. Biuro 201
e-mail: akciatur@svitonline.com

tel. (044) 490-73-22,
216-65-86, 234-06-01

Redakcja wyraża podziękowanie Senatowi RP i Fundacji "Pomoc Polakom na Wschodzie" za pokrycie kosztów druku i papieru.

**DZIENNIK
KIJOWSKI**



"Дзєнник Київський"
Рєсєтр. свід. КВ 7502 від 03.07.2003 р.
Засновники:
Дєржавний Комітет України
у справах національностей та міграції
Рєдакція газети "Голос України"
Спілка поляків в Україні
Рєдакція газети "Дзєнник Київський"

Redaktor Naczelny:
Stanisław Panteluk
WYDAWCA: PRG "Dziennik Kijowski"
Dyrektor:
zast. red. naczelnego **Borys Dragin**
Adres redakcji - Адреса редакції
ul. Saksagańskiego 40/85 a, Kijów, 01033
вул. Саксаганського, 40/85а, Київ, 01033
tel./fax: (044) 246 61 39
E-mail: pau@dk.com.ua

Zespół redakcyjny:
Dorota Jaworska, Łarysa Kaszczuk,
Eugeniusz Klimakin, Radmiła Korczyńska,
Anżelika Płaksina, Eugeniusz Tuzow-
Lubański, Anna Żywogłazowa.
Numer przygotowało kolegium redakcyjne
reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy.

Redaktor prowadzący
Stanisław Panteluk

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.
Газета виходить 2 рази на місяць.
Передплатити можна протягом року в усіх відділеннях зв'язку України.
Індекс передплати 30678.
Переплатна вартість 48 коп. на місяць.
Роздільна ціна у продажу - договірна.
Газета надрукована у ВАТ "Київська правда".

Зам. 2154 Тираж 3 500

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16